

(La Gazzetta dello Sport - A.Catapano) - Może się wydawać paradoksem, że najlepszy strzelec Romy nie pojawi się na liście graczy nietykalnych i w zasadzie znajduje się na górze listy piłkarzy Giallorossich przy których trzeba będzie dokonać podsumowań. Po zakończeniu sezonu jednak poczucie niepewności panujące w Trigorii nie może nikogo uratować, z wyjątkiem Tottiego.

Przede wszystkim ciężkie liczby. Tak jak koszt karty: 15 milionów plus bonusy, które mogą podnieść koszt karty do 18. Espanyol zainkasował pieniądze i podziękował, dziewięć miesięcy później Roma zastanawia się czy było warto. Dalej dochodzi liczba spotkań opuszczonych z powodu zawieszeń, cztery (w zasadzie pięć, licząc wewnątrzklubowe zawieszenie we Florencji), wynik wielu głupich zagrywek: uderzenie Lameli, faule z powodu frustracji, obrażanie sędziów. Na koniec liczby podsumowujące wszystko: średnia ocena 5,85, dziesiąta w klasyfikacji, dziesiąta od końca, z którą Osvaldo kończy swój pierwszy sezon w Romie. Kończy w szeregu z resztą zespołu, choć Tottiemu udało się wydostać z otchłani, z oceną 6,37. Przy niemal 36-latach ponownie był najlepszy w Romie.

Był moment, w którym Osvaldo dostał świat w swoje ręce: Roma stała się jego, reprezentacja narodowa otworzyła przed nim drzwi, właśnie w roku Euro. Potem, przekłeta kontuzja mięśniowa stała się początkiem końca. Od tamtej pory napotkał na zjazd po równi pochyłej, który był nie do powstrzymania. Dziś Euro jest dla Osvaldo miejscem gdzieś na kanapie w domu. Argentynczyk z włoskim paszportem ryzykuje pozostanie z boku listy 30 graczy, która zostanie ogłoszona dzisiaj. Prawdopodobnie przyjaźń Baldiniego i Prandellego nic tu nie pomogła.

Jest praktycznie kompletnym napastnikiem jednak nieco opornym w grze na skrzydłach. Z tego powodu, prawdopodobne przybycie Montelli ryzykuje pojawienie się pewnych wątpliwości natury egzystencjalnej: Gdzie minie ustawi? Stanę się rezerwowym dla Tottiego? Lepiej gdy ucieknę? Nie przez przypadek, na drugi dzień Osvaldo był najbardziej zasmucony słowami Luisa Enrique. On i kolejna niepewna grupa: Kjaer, Heinze, José Angel, Rosi, Gago, Marquinho, Bojan, itd...Jaki będzie koniec z Montellą? Kogo z nich zobaczymy dalej po Cesenie?

Autor: abruzzi